

Gorzka porażka: Umowa o wolnym handlu UE-Mercosur z Ameryką Południową ma zostać podpisana, co jest dotkliwym ciosem dla europejskich rolników i bezpieczeństwa żywnościowego, wszystko z pomocą Meloni



Ambasadorowie państw członkowskich Unii Europejskiej posuwają się naprzód z umową o wolnym handlu z Mercosurem. Po latach skomplikowanych negocjacji porozumienie jest teraz gotowe do podpisu, co stanowi poważną porażkę dla europejskich rolników i bezpieczeństwa żywnościowego na całym kontynencie. Dla konserwatystów w całej Europie rola włoskiej premier Giorgii Meloni w pomocy przy przyjęciu tej umowy zostanie zapamiętana jako gorzka zdrada.

Komisja Europejska nie przeprowadza tego z żadnym rzeczywistym pozorem demokracji i, podobnie jak w przypadku wielu innych tematów, całkowicie omija demokratycznie wybrany Parlament Europejski. Komisja zamierza „pomiąć Parlament Europejski w dalszej procedurze”, co przyznaje przewodniczącej Komisji Europejskiej Ursuli von der Leyen uprawnienia do

bezpośredniego podpisania umowy.

Podczas gdy znaczna koalicja państw sprzeciwiała się temu ruchowi – konkretnie Polska, Francja, Irlandia, Węgry i Austria, z Belgią wstrzymującą się od głosu – nie udało im się osiągnąć wymaganej „mniejszości blokującej”. Włochy, pomimo wcześniejszych sygnałów, że mogą dołączyć do opozycji. Włoska premier Giorgia Meloni dawała wcześniej sygnały, że nie poprze umowy, ale ostatecznie stanęła po stronie von der Leyen pomimo masowych protestów rolników.

Czym jest umowa UE–Mercosur?

Umowa tworzy ogromną strefę handlową między UE a krajami Mercosur: Brazylią, Argentyną, Paragwajem i Urugwajem. Głównym celem jest ułatwienie wymiany gospodarczej przez drastyczne obniżenie lub zniesienie ceł.

Tworzy to wzajemną dynamikę handlową: europejskie giganty przemysłowe zyskują dostęp do rynków południowoamerykańskich, podczas gdy kraje Mercosur uzyskują drogę do eksportu produktów rolnych do UE na dużą skalę.

Jednak umowa będzie wielką katastrofą dla europejskich rolników i dla bezpieczeństwa żywności.

Europejczycy będą narażeni na pestycydy, rolnicy zbankrutują

Teraz, gdy wejście w życie Mercosur jest niemal pewne, do Europy popłynie żywność zawierająca ogromne ilości pestycydów zakazanych w Europie. Dokument na ten temat wyprodukowany przez francusko-niemiecki zespół został usunięty ze swojej strony internetowej, ale fragmenty filmu krążą w mediach społecznościowych. Film uwydatnia różne zagrożenia.

Dokument ujawnia, że w 2018 roku europejskie firmy sprzedały

ponad 80 000 ton pestycydów zakazanych w Europie. Dziewięćdziesiąt procent produktów pochodzi z europejskich fabryk w Wielkiej Brytanii, Włoszech, Holandii, Niemczech, Francji, Belgii i Hiszpanii. Zauważa, że stosowane są zakazane chemikalia, takie jak atrazyna i metolachlor.

W okresie poprzedzającym umowę polska europosłanka Ewa Zajączkowska-Hernik napisała, że umowa jest przeforsowywana i że bardzo ważne klauzule nie są uwzględnione, w tym regulacje równoważące i standardy między Europą a Mercosur.

„A teraz bardzo ważna informacja dla naszego zdrowia – pakiet klauzul, który ma trafić jutro pod głosowanie, nie zawiera niezwykle ważnego elementu zwanego wzajemnością, który zmusiłby kraje Mercosur do spełnienia tych samych standardów, co rolnicy UE, w zakresie stosowania pestycydów i antybiotyków! To porozumienie będzie bezpośrednio szkodzić zdrowiu konsumentów!” – napisała.

Inna europoseł, Anna Bryłka, napisała, że umowa jest niezwykle niebezpieczna.

„To nie jest bezpieczne, ponieważ żadne klauzule ochronne nie zabezpieczą przed masowym importem z Ameryki Południowej. Klauzule ochronne, na które w dużej mierze powołuje się premier, zostały znacznie osłabione. Oznacza to, że warunki, które muszą być spełnione, aby w ogóle wszcząć dochodzenie w sprawie zakłóceń na rynku rolnym, są moim zdaniem praktycznie niemożliwe do spełnienia” – powiedziała.

Bryłka przedstawiła również, w jaki sposób stosowanie pestycydów w Ameryce Południowej stanowi nie tylko zagrożenie dla zdrowia, ale także ryzyko konkurencyjne dla polskich rolników.

Bryłka argumentuje, że „rolnicy z krajów Mercosur produkują żywność według standardów, które są zakazane w UE: inne środki

ochrony roślin, hormony wzrostu, brak rzeczywistych standardów środowiskowych". Zmusza to europejskich rolników do konkurencji z tańszą produkcją, która jest prawnie zakazana w ich własnych krajach. Dalej charakteryzuje import żywności o nieznanym standardzie jako „zagrożenie dla zdrowia milionów Europejczyków”.

Ryzyko jest ogromne. Same tylko Brazylia dopuszcza stosowanie aż 3669 pestycydów. Europejski nacisk na „jedzenie lokalne”, aby zmniejszyć emisję dwutlenku węgla związaną z transportem, staje się żartem, ponieważ żywność z drugiego krańca świata często będzie tańsza niż lokalnie produkowane towary. Europejskie firmy chemiczne zbiorą ogromne zyski.

Wspomniany wcześniej dokument pokazuje, jak jeden brazylijski stan wyróżnia się największą „agrotoksycznością” na świecie. Wkrótce ta żywność trafi na talerze Europejczyków.

„Mato Grosso. Ten brazylijski stan jest królestwem przemysłu rolnego. Bawełna, ryż, trzcina cukrowa, kukurydza, masowa produkcja transgenicznego soi i rekordowe zużycie pestycydów. Mato Grosso wygrywa każdy globalny konkurs w dziedzinie agrotoksyczności. Takiego terminu używają ci, którzy potępiają imperium chemiczne. Brazylia dopuszcza stosowanie 3669 pestycydów. To prawdziwe Eldorado dla korporacji, głównie europejskich. Produkty zakazane na Starym Kontynencie są tu sprzedawane” – powiedział narrator w filmie.

„Zatrute królestwo to przede wszystkim rynek międzynarodowych korporacji, w tym trzech europejskich gigantów: szwajcarskiej firmy Syngenta oraz niemieckich firm BASF i Bayer, które wchłonęły Monsanto w 2018 roku” – stwierdza film.

Utrata bezpieczeństwa żywnościowego

Umowa jest również postrzegana przez wielu jako zagrożenie dla bezpieczeństwa narodowego. Bryłka ostrzega, że uzależnienie

się od importu grozi „utrata suwerenności żywnościowej”, pozostawiając narody niezdolne do odtworzenia lokalnej produkcji w czasie kryzysu. Raporty ekonomiczne, takie jak „Geopolityka na talerzu” Pekao SA, sugerują, że polski sektor rolno-spożywczy poniesie „największe straty w całej UE”. W tym kontekście rolnictwo jest postrzegane jako „delikatna waluta” w szerszej strategii handlowej Brukseli.

Tyle na temat ochrony klimatu

Europosłanka wskazuje również na sprzeczność w polityce UE: podczas gdy Bruksela nakłada „coraz surowsze wymogi klimatyczne i środowiskowe” na własnych obywateli, jednocześnie otwiera rynki dla krajów, w których takie standardy prawie nie istnieją. Ostatecznie umowa jest przedstawiana jako kompromis faworyzujący duże gospodarki przemysłowe.

Jak podsumowuje Bryłka: „Dla Niemiec i największych gospodarek UE to nowy rynek i przestrzeń do ekspansji gospodarczej. Dla Polski – likwidacja gospodarstw rolnych i upadek wsi”.